

224 BAK.

Ä

KALENDARZ SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY

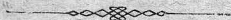
ILLUSTROWANY.

NA ROK

1894.

Wydawnictwo Stanisława Sadowskiego.

ROK VI.



WARSZAWA.

Skład główny: Chmielna Nr 9.

—
1893.

Ä

Дозволено Цензурою.
Варшава, 14 Іюля 1893 года.

WARSZAWA. Druk EMILA SKIWSKIEGO.

ZAMIAST PRZEDMOWY.

Czytelniku, jedno słówko:

Bez „przedmówki,” czy z przedmówką?
Kto w umyśle nie jest tępy,

Ten wnet powie:

„Po co wstępy?!

Wstęp jest sosem — „Bąk” potrawą!”

.

A więc bez „przedmówki” — brawo!

Pewnik niezbity — prawda bezwzględna.

Wie o tem każdy porządny chłop,
Że „Bąk” kosztuje dwadzieścia kop.

MATKA KARET.

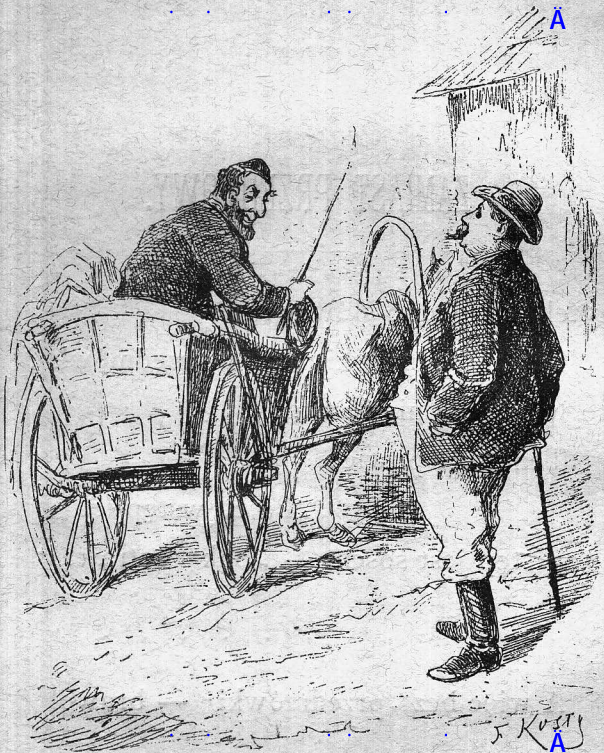


— Mógłbyś, Janklu, nie jeździć już na biedce.

— A kto panu powiedział, że to biedka?

— Więc cóż, jeżeli nie biedka?

— To, proszę pana, jest matka karet.



J. KUSTY
A